

Czarnogród Europy

Saga z udziałem najwyższych przedstawicieli władz RP, z premierem Tuskiem na czele, która ma na celu przekonanie nas, że węgiel jest polskim dobrem i opłaca się rodzimej gospodarce, wydaje się nie mieć końca. Najnowszy epizod to pomysł Europejskiej Unii Energetycznej (EUE)¹.

Niektóre z propozycji przedstawionych w projekcie EUE odpowiadają na zmianę sytuacji geopolitycznej, wywołanej przez agresję Rosji na suwerenność terytorialną Ukrainy i okupację Krymu: a) stworzenie skutecznego mechanizmu solidarności gazowej na wypadek kryzysów dostaw, b) wspólne zakupy energii przez UE oraz c) radykalna dywersyfikacja dostaw gazu do UE. Jednak dwa z sześciu filarów proponowanej EUE – wydobycie gazu łupkowego oraz rehabilitacja węgla jako źródła energii – są rozpaczliwą próbą obrony okopów „Św. Trójcy” oraz ucieczki do przodu od polityki klimatycznej i energetycznej UE. Poniżej tylko kilka z wielu twardych, opartych na faktach i danych statystycznych dowodów, dla których inwestycje w węgiel są świadomym działaniem na szkodę większości obywateli Polski. Działania te wynikają z celowej polityki minimalizowania oraz maksymalnego opóźniania straty grupy kontrolowanych przez Skarb Państwa koncernów energetycznych i spółek górniczych.



Fot. superlid

1. Polska powoli, acz nieubłaganie staje się importerem energii elektrycznej².

Jak podaje „Puls Biznesu”: „Ceny [energii elektrycznej] w Polsce są tak wysokie, że z eksportera energii elektrycznej staliśmy się importerem. Taniej jest i w Niemczech, i w Szwecji”³. Eksperci potwierdzają, że to trend, którego początków należy szukać w latach 2009–2010, czyli w okresie, kiedy Polska gospodarka z tradycyjnego eksportera energii elektrycznej do dużo bogatszych od nas Niemiec, zaczęła przekształcać się w jej importera. Jak to możliwe, że Polska energia jest droższa od tej w krajach o dużo wyższych dochodach na mieszkańca? Powodem jest uzależnienie polskiej gospodarki od węgla (na bazie którego wytwarzane jest ponad 86% energii elektrycznej w naszym kraju), zwłaszcza w oparciu o bloki energetyczne, które powinny być już od ponad 10 czy 20 lat na zasłużonej emeryturze. Ich jakość i efektywność sprawiają, że nie są w stanie sprostać konkurencji z odnawialnymi źródłami energii, które operują po kosztach zbliżonych do zerowych, co sprawia, że zbijają skutecznie ceny energii na rynku krajów takich jak Niemcy, Dania czy Szwecja.



Fot. industrieblik

Im więcej źródeł odnawialnych (a trend dynamicznego rozwoju źródeł odnawialnych w Niemczech i Danii trwa od ponad 15 lat), tym niższa cena energii elektrycznej. Co więcej – im dłużej źródła te operują, tym bardziej zwiększa się ich konkurencyjność w stosunku do źródeł opartych na paliwach kopalnych. Koszty operacyjne tych paliw są większe, zaś rentowność spada nie tylko z powodu malejących cen energii, ale także w związku z tym, że rosną i będą rosły opłaty za emisję toksycznych substancji, takich jak tlenki azotu, pyły czy dwutlenek siarki, które odpowiadają za skracanie ludzkiego życia oraz za emisję gazów cieplarnianych, takich jak dwutlenek węgla. Nasz rząd zupełnie nie rozumie tej arytmetyki i w związku z tym jesteśmy na pozycji przegranej.

Im dłużej trwa opór polskich prawodawców przed tym, by stworzyć uczciwe warunki konkurencji dla odnawialnych źródeł energii w Polsce, tym więcej straci na konkurencyjności polska gospodarka. Straci również polska przyroda, która już teraz dotkliwie odczuwa skutki zmian klimatu.

2. Polski sektor energetyczny jedzie na sterydach

Wystarczy spojrzeć na wyniki niemieckich gigantów energetycznych, aby zrozumieć, jaki los czeka polskie koncerny energetyczne, jeżeli błyskawicznie nie zaczną zmieniać struktury swoich inwestycji. Każda nowa inwestycja w elektrownię węglową lub w nowe bloki przybliży je do losu polskich linii lotniczych LOT, które tuż przed wnioskiem o pomoc publiczną zakupiły nowoczesne Dreamlinery.

Jak na razie polskie firmy energetyczne unikają strat dzięki hojnej pomocy państwa, która z naszych podatków trafi do nich w postaci zielonych certyfikatów, uzyskiwanych przez te firmy za tzw. współspalanie, czyli spalanie w jednym kotle węgla i biomasy. Nie dość, że energia ta ma ogromny wpływ na jakość naszych lasów i przyrody w krajach Globalnego Południa, z których coraz więcej biomasy służącej do współspalania trafia do nas z importu, to dodatkowo jest to jedna z najbardziej niesprawiedliwych i szkodliwych gospodarczo i zdrowotnie form zupełnie-nie-zielonej energii.

Jak podaje „Newsweek”, „od 2005 roku spółki energetyczne wydały na dostosowanie instalacji do współspalania biomasy ok. 2 mld złotych. W tym samym czasie otrzymały i odsprzedały zielone certyfikaty warte co najmniej 11 mld zł”⁴. Współspalanie, od lat szeroko krytykowane przez organizacje ekologiczne, środowiska związane z energetyką odnawialną oraz przez przedsiębiorców, zostało ostatnio wzięte pod lupę Komisji Europejskiej, która zbada, czy uznanie współspalania za „zieloną” energię nie stanowi naruszenia zasad równej konkurencji na wspólnym rynku europejskim⁵.

Jeżeli Komisja uzna, że faktycznie do takich naruszeń doszło, polskie spółki energetyczne będą

zmuszone zwrócić państwu polskiemu miliardy złotych, co dodatkowo pogorszy ich szanse na przeżycie konkurencyjnej presji pozostałych uczestników rynku energetycznego, opierających znacznie większą część swojej mocy wytwórczych na odnawialnych źródłach energii i innych źródłach o emisyjności mniejszej niż węgiel. To dobra wiadomość dla nas, podatników, a zła dla opartych na węglu spółek państwowych, takich jak Kompania Węglowa, PGE S.A. czy ENEA S.A. oraz spółek, które Skarb Państwa de facto kontroluje, takich jak Tauron S.A. Na co przeznaczyć te pieniądze wiemy już od dawna – na głęboką modernizację sektora mieszkaniowego w Polsce, czyli po prostu uszczelnianie i lepszą izolację budynków, która przynosi zysk większości obywateli w postaci mniejszych wydatków na energię oraz mniejszego zapotrzebowania na nowe elektrownie. W konsekwencji tego: zmniejszonymi wydatkami, mniejszymi emisjami szkodliwych substancji do atmosfery oraz mniejszymi problemami z przekształcaniem cennych przyrodniczo obszarów w tereny przemysłowe – jak chcą uczynić inwestorzy w przypadku m.in. Elektrowni Północ⁶ czy Elektrowni Łęczna, planowanej w woj. lubelskim.

Jak wykazuje raport „Niskoemisyjna Polska 2050” Instytutu Badań Strukturalnych oraz Instytutu na Rzecz Ekorozwoju⁷, głęboka termomodernizacja pozwoliłaby polskiej gospodarce oszczędzić odpowiednik 8 lat całkowitego zapotrzebowania na energię na wszystkie paliwa – a więc też na ropę, gaz i węgiel, który importujemy przeważnie z Rosji.

Sektor energetyczny w Polsce korzysta również z szeregu innych subsydiów, o których pisałem w artykule „Przeminęło z węglem” na łamach „Zielonych Wiadomości”⁸.

3. Okopy „Św. Trójcy”

Ministerstwo Gospodarki cały czas próbuje wymyślić dodatkowe subsydia, żeby na papierze utrzymać konkurencyjność naszego węgla. Niestety tej fikcji nie da się dłużej utrzymać. Wystarczy spojrzeć na rozdźwięk między planami inwestycyjnymi rządu – Polityka Energetyczna Państwa z 2009 r. oraz liczbą deklarowanych w niej gigawatów nowych elektrowni węglowych a tym, co jest w budowie po ponad sześciu latach. A z każdym upływającym miesiącem sytuacja branży węglowej będzie się pogarszać.

Jednocześnie to samo Ministerstwo Gospodarki przyznaje, że węgiel kamienny ze Śląska jest zupełnie niekonkurencyjny w stosunku do węgla pochodzącego z Ukrainy czy z Rosji⁹. Logika wolnego rynku, którego nasz rząd przy innych okazjach jest tak wielkim zwolennikiem, jest bezlitosna i polski węgiel kamienny już dziś, a brunatny w niedalekiej przyszłości, to pieśń przeszłości.

Kuba Gogolewski

Kuba Gogolewski, w latach 2011–2013 był koordynatorem ds. energii w CEE Bankwatch Network, wcześniej związany z Greenpeace Polska i Greenpeace India. Obecnie jest koordynatorem dużego projektu europejskiego, którego celem jest wspieranie społeczeństwa obywatelskiego w krajach Globalnego Południa. Z wykształcenia jest ekonomistą. Przez ponad 5 lat mieszkał poza Polską – w Katalonii, Galicji, Meksyku i Indiach, obecnie od 2013 r. mieszka i pracuje w Belgii. Ukończył kurs Strażnicy Miejsc Przyrodniczo Cennych organizowany przez Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Kontakt z autorem: kuba.gogolewski@bankwatch.org

Przypisy:

1. premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/donald-tusk-o-polskim-projekcie-europejskiej-unii-energetycznej.html

2. energetyka.pb.pl/3609948,99088,dlaczego-nasz-prad-jest-drozszy-od-niemieckiego
3. Ibidem.
4. biznes.newsweek.onet.pl/biznes-na-ekologicznej-energetyce-biomasa-psl-newsweek-pl,artykuly,283049,1.html
5. serwisy.gazetaprawna.pl/energetyka/artykuly/783882,polskie-elektrownie-na-celowniku-unii.html
6. stopep.org
7. np2050.pl/pl/raport/r2-czesc-ii-efektywnosc-energetyczna
8. zielonewiadomosci.pl/tematy/energetyka/przeminelo-z-weglem/
9. gornictwo.wnp.pl/piechocinski-mozliwy-wzrost-importu-wegla-z-rosji-i-ukrainy,222078_1_0_0.html